

GAZETA USTROŃSKA

KOBIETY, KOBIETY

NA CZANTORII
FIESTA ZIMĄ

STWORZYĆ
OSTOJE

Nr 9 (699)

3 marca 2005 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

PRZYNAJMNIEJ WCIĄGNAĆ BRZUCH

Rozmowa z Anną Krąkowską,
wykwalifikowaną fizjoterapeutką,
prowadzącą zajęcia gimnastyczne dla kobiet

Wiosna, która mamy nadzieję, nadejdzie szybko, może być dla pań powodem do stresu, gdy zrzucają płaszcze, kożuchy i figura nie ta. Albo gdy chcą ubrać garsonkę, która jakby się skurczyła. Jeśli z okazji Dnia Kobiet podejmiemy mocne postanowienie, żeby coś ze swoim ciałem zrobić, to już latem zaprezentujemy się lepiej na plaży?

Różnica będzie na pewno, ale trzeba się na samym początku zastanowić, co chcemy osiągnąć i systematycznie do tego dążyć. Ćwiczenia fizyczne rzeźbią nasze ciała i to jest fakt. Jeśli więc któraś z pań ćwiczyła kiedyś, jest sprawna fizycznie, wystarczy, że zacznie się ruszać na nowo, a sylwetka ukształtuje się dość szybko. Inna pani z kolei, będzie chciała zrzucić zbędne kilogramy i wtedy nie obejdzie się bez połączenia ćwiczeń z dietą. Chcę jednak z całą stanowczością podkreślić, że bez względu na to, ile mamy w pasie, czy do tej pory ćwiczyłyśmy, czy nie, ćwiczenia kształtujące sylwetkę przyniosą nam korzyści.

Ale paniom chodzi o to, żeby to było widać w lustrze.

I będzie widać. Są takie dwa krytyczne momenty w roku - ubieranie się w kreację sylwestrową i pierwsze wyjście w kostiumie kąpielowym. Teraz znajdujemy się przed tym drugim, a mówiąc o ćwiczeniach mam na myśli wymierne korzyści: poprawę wyglądu, estetyki ciała. Nawet jeśli nie dorównamy kształtami swoim idealom, nasze ciało będzie bardziej jędrne, zarysują się mięśnie, sylwetka wyprostuje, biust podniesie, brzuch zrobi się bardziej płaski. W wyglądzie liczy się przede wszystkim rzeźba. Kobiety szczupłe mogą nie wyglądać atrakcyjnie, bo ich sylwetka będzie przygarbiona, mięśnie będą wyglądały na zwiotczałe, i mimo prawidłowej wagi taka osoba nie prezentuje się atrakcyjnie. Natomiast nawet pani „puszysta” może wyglądać bardzo powabnie, jeśli tylko popracuje nad rzeźbą właśnie poprzez systematyczne ćwiczenia.

Ale nie robi pani złudzeń kobietom, że bez diety, dzięki samym tylko ćwiczeniom, osiągną idealne kształty?

Musiałby to być bardzo forsowne ćwiczenia, nastawione na spalanie dużej ilości kalorii. Jeśli ktoś chciałby poprzez ruch zrzucić kilogramy, to powinien zacząć chodzić na takie zajęcia fitness. Trzeba jednak pamiętać, że na tego rodzaju gimnastykę mogą uczęszczać tylko panie bez żadnych problemów zdrowotnych. Ale nawet tak forsowny ruch nie przyniesie pożądanych rezultatów, jeśli dalej będziemy się objadać. Gdy brakuje nam silnej woli, wytrwałości w stosowaniu rygorystycznych diet, to zrezygnujmy choćby z jednej potrawy, z części posiłku. Trzeba zacząć przyjmować mniej kalorii, a spalać więcej, żeby schudnąć. Zazwyczaj dużą niespodzianką dla pań zaczynających gimnastykę jest fakt, że jeszcze nie zrzuciły kilogramów, a już wyglądają lepiej i czują się sprawniejsze.

(dok. na str. 2)



*Wszystkim Paniom z okazji Dnia Kobiet
życzymy, żeby przez życie szły tanecznym
krokiem, a kłopoty pokonywały śpiewająco.*

TERMINY ZEBRAŃ

Terminy i miejsca zebrań sprawozdawczo-wyborczych w osiedlach, w których zakończyła się kadencja zarządów.

Ustroń Nierodzim	7 marca SP nr 6 (świećlica)
Ustroń Hermanice	10 marca Przedszkole nr 4
Ustroń Lipowiec	11 marca SP nr 5 (świećlica)

Początek wszystkich zebrań o godz. 17.00

PRZYNAJMNIEJ WCIĄGNAĆ BRZUCH

(dok. ze str. 1)

Jest pani zwolenniczką małych kroków.

Zdecydowanie, bo tylko taka metoda przynosi dobre rezultaty. Jeśli chcemy poczuć się zdrowsze, młodsze, ładniejsze, to musimy zmienić styl życia. Bez żadnej rewolucji. Po prostu przestajemy jeść na przykład słodycze i zaczynamy ćwiczyć, powiedzmy dwa razy w tygodniu. I jeszcze od czasu do czasu rower, od czasu do czasu basen. Czy to tak wiele? Wydaje mi się, że nie. A efekty? Szybko zauważymy, że codzienne czynności, podbiegnięcie do autobusu, wyjście po schodach, nie sprawi nam większego kłopotu. Każdy moment jest dobry, żeby zacząć ćwiczyć. Każdy moment jest dobry, żeby zadbać o siebie. Jeśli chcemy coś zmienić, zacznijmy od dziś przynajmniej wciągając brzuch, to nie kosztuje wiele wysiłku. Może dobrą okazją jest Dzień Kobiet.

Powiedzmy, że jakaś pani wreszcie powiedziała sobie, że coś zaczyna robić. Jak wynika z pani doświadczeń, ile z nich wytrwa w swoim postanowieniu?

Trudno mi operować liczbami, ale prowadzę zajęcia gimnastyczne już 13 lat i wiem, że te panie, które zostały, są zadowolone i mogą podać wiele powodów, dla których warto poświęcić dwie godziny tygodniowo na ćwiczenia. Zazwyczaj jest tak, że gdy panie zaczynają chodzić w grupie, łatwiej im wytrwać. Dlatego, jeśli mamy zamiar zacząć ćwiczyć, najlepiej namówić również koleżankę. Na początku wydaje się to nie do pogodzenia z pracą zawodową, prowadzeniem domu, ale potem okazuje się, że przy-



A. Krąkowska.

Fot. M. Niemiec

chodzenie na gimnastykę nie sprawia nam kłopotu. Mąż i dzieci się przyzwyczajają, a dla nas jest to relaks.

Są pewnie panie, które ćwiczą już długo.

Kilka pań chodzi na moją gimnastykę już 12 lat. To rekordzistki. Ale są też inne panie z kilkuletnim stażem. Niektóre robią przerwy na wakacje, inne z różnych ważnych przyczyn rezygnują na kilka miesięcy, ale jak się połknie tego bakcyła, to trudno się uwolnić. I bardzo dobrze. To chyba najlepszy dowód na to, że ruch przynosi nam korzyści, a co najważniejsze sprawia przyjemność. Gimnastyka poprawia naszą sprawność, polepsza samopoczucie. Dodatkowo warto wiedzieć, że ćwiczenia wyzwalają w naszym organizmie endorfiny, zwane hormonami szczęścia. To na pewno przyda nam się w życiu. Na dowód, że każdy może zacząć ćwiczyć powiem, że najstarsza pani, która chodziła na moje zajęcia miała 65 lat.

Obawiam się, że kobiety zachęcone pani słowami zaczną się forsować i przy takim nagłym wzroście aktywności, zrobią sobie krzywdę.

Osoby, które prowadzą siedzący tryb życia, mają jakieś kłopoty ze zdrowiem, muszą rozpocząć gimnastykę pod okiem „fachowca”, najlepiej fizjoterapeuty. Prowadząc zajęcia często wykorzystuję moją wiedzę i doświadczenie zawodowe tłumacząc jak ćwiczyć w sposób bezpieczny, dostosowany do możliwości i stanu zdrowia ćwiczących. Oczywiście jest, że osoba, która ma kłopoty z szyjnym odcinkiem kręgosłupa, musi uważać przy wykonywaniu popularnych „brzuszków”, żeby nie narazić się na zaostrzenie dolegliwości. Pewne ćwiczenia trzeba po prostu modyfikować i dopasować do możliwości konkretnych ludzi.

Jeśli na drugi dzień po rozpoczęciu ćwiczeń nie możemy zwleć się z łóżka, to dobrze czy źle?

Na pewno znaczy to, że przesadziłyśmy. Na pierwszych zajęciach zawsze sugeruję paniom, że należy się oszczędzać. Nie ma sensu od razu wykonywać wszystkich ćwiczeń, pełnych serii. Absolutnie nie zgadzam się z opinią, że jak boli, to znaczy, że dobrze ćwiczyłyśmy. Możemy czuć zmęczenie mięśni, ich pracę, ale nic więcej. To nie jest dobre z fizycznego i psychicznego punktu widzenia. Jeśli ktoś po pierwszych ćwiczeniach nie będzie mógł wstać z łóżka, to marne szanse, że będzie chciał przyjść na następne.

Na koniec z okazji Dnia Kobiet pragnę gorąco zachęcić wszystkie panie do posmakowania korzyści płynących z regularnych ćwiczeń.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

drogeria „KESJA”

Ustron, ul. Daszyńskiego 12b

**Zaprasza
z poniższym kuponem
na zakupy z rabatem 10%**

WAŻNY DO 19 MARCA

**Nowo Otwarty
Salon Kosmetyczny**

zaprasza - ul. Ogrodowa 5
(naprzeciwko kwiaciarni Konwalia)

tel. 0 501-190-350

Wykonujemy:

♦ paznokcie żelowe (w tym ślubne)
♦ artystyczne zdobienie paznokci
♦ nenna ♦ depilacja
PRZYJDŹ, ZOBACZ!

do 7 marca MALOWANIE GRATIS!

Możliwość kupienia kuponu

- prezent na urodziny, imieniny, Dzień Kobiet itp.

**TO I OWO
z
okolicy**

Zamek w Dzięgielowie został zbudowany pod koniec XV wieku. Miał kilku właścicieli. Po pożarze odbudowano go w drugiej połowie XIX w. Obecnie znajduje się w prywatnych rękach.

Koło Przewodników Beskidzkich i Terenowych realizuje bogaty program imprez w se-

zonie 2005. Odbędą się kolejne posady w kurnej chacie Kawuloków, nie zapomniano o „czwartkach przewodniczkich”, cyklu wycieczek szkoleniowych. Szeregi Koła zasilili młodzi, którzy po pomysłnym zaliczeniu kursów i egzaminów, dostali tzw. blachy.

W przeszłości w Beskidzie Śląskim (po obu stronach obecnej granicy) istniało kilkadziesiąt górskich schronisk, bacówek i schronów turystycznych. Zdecydowana większość nie wytrzymała próby czasu, ulegając dewastacji lub pożarom.

Kościół ewangelicki w Wiśle Centrum budowano w latach 1833 - 1838. Miasto u źródeł „królowej polskich rzek” nadal zamieszkują w większości wyznawcy luterkańskiej religii. Istnieje tu jednak jeszcze kilkanaście innych grup wyznaniowych, co jest ewenementem w skali kraju.

Swoje podwoje otwiera po remoncie Zameczek na Zadnim Groniu w Wiśle Czarnem. Na 3 III zaplanowano uroczystość z udziałem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Obecnie obiekt nosi nazwę Rezy-

dencja Prezydenta RP Zamek - Narodowy Zespół Zabytków.

Ponad 110 lat działa Ochotnicza Straż Pożarna w Istebnej. Jest jedną z najstarszych jednostek w regionie cieszyńskim. Inicjatorem jej powołania był ks. Henryk Skupin, miejscowy proboszcz. Liczyła na początku 33 ochotników.

Gmina Istebna znana jest z uroczych zakątków, pięknych o każdej porze roku. Szczególnie przyroda stanowi olbrzymi atut Trójwsi Beskidzkiej w boju o turystów.

KRONIKA MIEJSKA



Coraz trudniej odśnieżać, a jeszcze trudniej jeździć. Fot. W. Suchta

9 marca w Klubie Propozycji gościć będzie profesor Gustaw Michna, który opowie o swojej podróży i zaprezentuje film o Holandii. Spotkanie pod tytułem „W kolorystyce piękna kwiatów i wiatraków...” odbędzie się w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”. Początek o godz. 17.00.

Muzeum Ustronjskie zaprasza na wernisaż wystawy „Malarstwo dwóch ustronianek - Barbary Sobczyk Ruchniewicz z Ustronia Morskiego i Teresy Skrzypulec z Ustronia. Spotkanie odbędzie się w sobotę 5 marca o godz. 15.00. Wystąpią również uczniowie Ogniska Muzycznego.

We wtorek 8 marca o godz. 12.00 rozpocznie się szkolenie dla właścicieli lasów prywatnych położonych na terenie Gminy Ustroniu zorganizowane przez Starostwo Powiatowe w Cieszynie wspólnie z Naleśnictwem Ustroniu w zakresie prowadzenia prawidłowej gospodarki w lasach. Tematami szkolenia będą: omówienie przepisów prawnych dotyczących prowadzenia racjonalnej gospodarki w lasach, hodowla lasu m.in. zostanie omówiona tematyka przebudowy drzewostanów iglastych, zabiegi ochronne przed szkodnikami i zwierzyną, zalesiania gruntów porolnych. Szkolenie odbędzie się w sali sesyjnej w UM Ustroniu.

19 marca o godz. 17.00 w Domu Narodowym w Cieszynie Chrześcijańska Fundacja „Życie i Misja” organizuje świąteczne spotkanie młodzieży z cyklu Strefa Wolności. Wystąpią: Kolski Teatr Pantomimy, zespół muzyczny „Clay” oraz grupa taneczna. Będzie czas na rozmowy i poczęstunek - wstęp bezpłatny. (ag)

Ci którzy od nas odeszli:
Krystyna Zloch lat 75 ul. Skowronków 15

STYPENDIA I ZASIŁKI

W myśl nowych przepisów prawnych o systemie oświaty i podatku dochodowym od osób fizycznych istnieje możliwość pomocy materialnej (otrzymania stypendiów szkolnych oraz zasiłków szkolnych) dla uczniów zamieszkałych na terenie Ustronia. Stypendium szkolne może być udzielane w kwocie od 44,80 do 112,00 zł miesięcznie w zależności od sytuacji materialnej uczniów i rodzin. Do otrzymania stypendium szkolnego uprawnia dochód netto na członka rodziny poniżej 316 zł i zameldowanie w Ustroniu. Bliższych informacji udzieli Zdzisław Brachaczek z Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta w Ustroniu, pok. nr 16, I piętro, tel. 857 93 28. Stosowny wniosek można otrzymać w placówkach oświatowych, Ośrodku Pomocy Społecznej i WOKSiT Urzędu Miasta, gdzie należy składać kompletne wnioski do 31 marca 2005 roku. (ZB)

3 marca 2005 r.

KRONIKA POLICYJNA

22.02.2005 r.
Okolo godz. 13.30 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej II z Jelenicą kierujący BMW mieszkaniec Cieszyna nieprawidłowo wyprzedził i doprowadził do kolizji z „maluchem”, którym jechał inny cieszyniak.

22.02.2005 r.
Zgłoszenie włamanie do altanek na terenie ogródków działkowych „Krokus”.

22.02.2005 r.
Okolo godz. 21.30 stłuczka na ul. Pięknej. Mieszkaniec Cieszyna prowadzący fordę escorta zjechał drogę mieszkańcowi Ustronia kierującemu volkswagenem.

23.02.2005 r.
Mieszkanka Ustronia zgłosiła włamanie do domków letniskowych przy ul. Bładnickiej.

23.02.2005 r.
Okolo godz. 17 kierujący mercedesem ustroniak doprowadził do ko-

lizji z vw transporterem, którym jechał mieszkaniec Poręby.

23.02.2005 r.
Zgłoszenie wyludzenia sprzętu z wypożyczalni nart przy ul. 3 Maja. Oszust posłużył się fałszywymi dokumentami.

23.02.2005 r.
O godz. 15.20 na ul. Akacjowej mieszkaniec Będzina doprowadził do kolizji. Jechał fiatem 170 i nieostrożnie wymijał mercedesa, którego prowadził mieszkaniec Ustronia.

25.02.2005 r.
O godz. 15.45 na ul. 3 Maja kierujący mazdą ustroniak najechał na tył poprzedzającej go toyoty prowadzonej przez mieszkańca Zor.

26.02.2005 r.
O godz. 9.40 na skrzyżowaniu ulicy Akacjowej z 3 Maja jadący fiatem 126p mieszkaniec Ustronia wymuszał pierwszeństwo. Doszło do kolizji z vw golfem, kierowanym przez mieszkankę Ustronia. Sprawca był w stanie nietrzeźwym, a badanie wykazało 0,8 mg/l. (mn)



Odśnieżanie należy do obowiązków zarządzającego. Fot. W. Suchta

STRAŻ MIEJSKA

21.02.2005 r.
W trakcie prowadzonej na terenie Ustronia akcji zimowej straźnicy miejscy wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta kontrolowali odśnieżanie dróg na terenach górskich.

23.02.2005 r.
Dwukrotnie otrzymano zgłoszenie o padłych sarnach - na ul. Równica i ul. Jelenica. Powiadomiono odpowiedzialne służby i zwierzęta zostały zabrane.

23.02.2005 r.
Straż Miejska nadal prowadzi kontrole wywozu nieczystości. Sprawdzano posesje między innymi w dzielnicach Hermanice i Lipowiec.

25.02.2005 r.
W trakcie kontroli na targowisku

miejskim sprawdzano przestrzeganie przez osoby handlujące regulaminu targowiska oraz przepisów sanitarnych.

Na komendzie Straży Miejskiej znajdują się klucze do samochodu volkswagen z charakterystycznym breloczkiem, znalezione na ul. Traugutta. (ag)

Metal - Plot

wykonuje i montuje
BRAMY PRZESUWNE KUTE
i skrzydłowe, kraty, balustrady,
przemysłowe (automatyka),
OGRODZENIA SIATKOWE
OGRODZENIA Z ELEMENTÓW PRETOWYCH
CYNKOWANE, POMALOWANE PCV
DOWÓZ GRATIS
Marek Cieślak, tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854,
Ustroniu, ul. Dominikańska 24 a

SPAR

Ustroniu - Centrum, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67

Zakupy również na telefon!

**NON
STOP**

TWORZYĆ OSTOJE

24 lutego członkowie i sympatycy Polskiego Klubu Ekologicznego Koło w Ustroniu spotkali się w Regionalnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Jaszowcu.

Prezes Koła **Iwona Ryś** poinformowała licznie zebranych o przyjęciu w poczet Koła nowych osób: **Marii Graczyk**, **Józefa Szamaniaka**, leśnika **Aleksandra Skrzydlowskiego** i **Marcina Sztwiertni** - biologa, asystenta w laboratorium analitycznym ustronńskiego Szpitala Reumatologicznego.

- Dzisiejszy gość, adiunkt Katedry Botaniki Systematycznej Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach dr **Leszek Bernacki** jest ekspertem w dziedzinie storczyków polskich oraz autorem wielu już publikacji naukowych i popularnonaukowych dotyczących roślinności Beskidów i Śląska – zapowiedziała prelegenta I. Ryś. - Temat wykładu to „Storczyki Śląska Cieszyńskiego i problemy ich ochrony”.

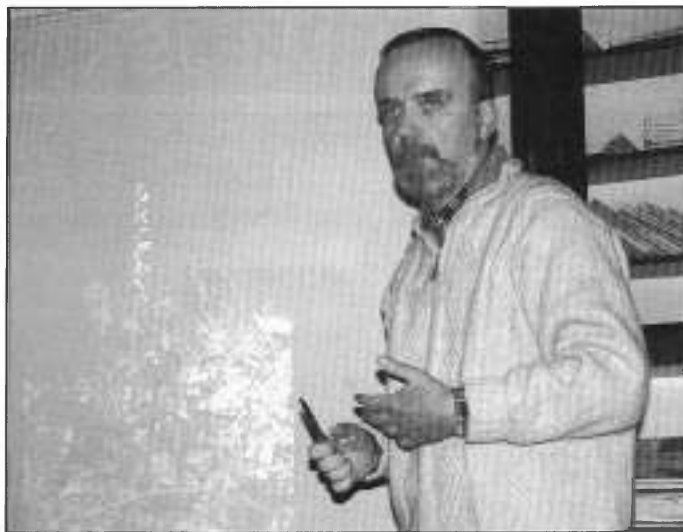
- Mój wykład nie będzie wyłącznie opowiadaniem o kolejnych gatunkach występujących na ziemi cieszyńskiej. Chciałbym bardziej zwrócić uwagę na problemy związane z poszczególnymi gatunkami storczyków.

Na ziemi cieszyńskiej występują 33 rodzaje storczyków, co stanowi dokładnie 66 % storczyków występujących w Polsce. Prelegent wspominał o wczesnym osadnictwie na Śląsku Cieszyńskim i o tym, że osady ludzkie sięgają tu często miejsc wysoko położonych. Rozwój i intensyfikacja osadnictwa miały z pewnością wpływ na zanikanie a czasem rozwój pewnych gatunków storczyków.

Dla istnienia bądź zanikania storczyków ogromne znaczenie ma sposób postępowania przez ludzi z łąkami, na których rośliny te rosną. Wbrew temu, co się na ogół wydaje laikom, czyli większości zwykłych zjadaczy chleba, nie wystarczy stworzyć rezerwatu, bez ścisłego określenia warunków, jakie mają w owym rezerwacie panować. Tzw. ochrona bierna, jaką był objęty rezerwat na Tule „uniemożliwia właściwą ochronę i zachowanie zbiorowisk łąkowych w ich stanie optymalnym. Warunkiem utrzymania bogatej gatunkowo roślinności łąkowej jest jej dalsze użytkowanie (koszenie w odpowiednim terminie wraz z pozyskaniem siana), w przeciwnym wypadku następują zmiany ilościowe i jakościowe w składzie gatunkowym (...) i w końcowym etapie pojawia się roślinność zaroślowa i leśna. Niebezpieczne dla roślin chronionych może być również nawożenie mineralne, podsiewanie trawami czy koszarowanie owiec.” (A. Dorda, L. Mijał „Rezerwaty przyrody Śląska Cieszyńskiego”).

L. Bernacki wymienił, opisał i przedstawił wielkość populacji storczyków w różnych miejscach w Polsce, bogato ilustrując wykład pięknymi przeźrocami oraz uzupełniając swoją wypowiedź wykresami i mapami zasięgu.

- W dzisiejszych czasach nie ma szans na ochronę wszystkich stanowisk – stwierdził prelegent. – Nie stać nas na to po prostu w sytuacji, gdy łąki używane ekstensywnie nie są opłacalne,



Wykład wzbogacił pokaz przeźroczy. L. Bernacki prezentuje zdjęcie jednego z okazów. Fot. A. Gadomska

a także ze względu na ich wysokie położenie w górach, bądź na wypieranie łąk przez zabudowę rekreacyjną, letniskową. Część łąk jest celowo meliorowana, by zwiększyć ich produktywność, część dlatego, że istnieje duże zapotrzebowanie na wodę.

Dlatego zanikają stanowiska roślin przyrodniczo cennych. Musimy więc myśleć o tym, żeby tworzyć pewnego rodzaju ostoje. Dla ziemi cieszyńskiej jest taką właśnie ostoją góra Tul, gdzie z 26 występujących tam odmian storczyków do dziś zachowało się już niestety tylko 13. Mimo wszystko jest to na tyle dużo, żeby było warto walczyć o przetrwanie tej ostoi. W dużej mierze Tul chroni gatunki łąkowe. Ciekawostką jest, że zbiorowiska leśne storczyków zostały na Tule całkowicie zniszczone. Swego rodzaju dopełnieniem typowego dla pogórza cieszyńskiego układu roślinności jest góra Bucze.

W miejscu tym z kolei zbyt intensywnie wykorzystywano łąki, stąd nie ma tam storczyków łąkowych, natomiast w tamtejszym lesie grądowym występuje bardzo wiele storczyków. Dlatego należałoby postulować, aby te enklawy w rejonie pogórza objęte zostały szczególną troską jako ostoje nie tylko pojedynczych stanowisk, ale ostoje szeregu stanowisk roślin storczykowatych oraz innych gatunków chronionych.

Postuluje się również utworzenie tzw. użytku ekologicznego w okolicy Wisły-Głębce, aby ochronić jedną z bogatych w storczyki łąk.

Jeżeli chcemy, aby storczyki przetrwały i cieszyły oczy następnych pokoleń, musimy tworzyć ostoje. W warunkach dzisiejszej gospodarki, w której rządzi pieniądź, należy typować rejony, które powinny zostać objęte ochroną. Tylko w ten sposób te cenne rośliny mogą mieć szansę na przetrwanie. (ag)



Polana Solisko popularna wśród narciarzy.

Fot. W. Suchta

Z USTRONIA DO USTRONIA

Od 14 do 24 lutego gościła w Ustroniu grupa młodzieży z Ustronia Morskiego.

- W ramach współpracy między gminami przyjechało do nas 20 osób z sekcji piłki siatkowej dziewcząt z UKS „Sokół” działającego w Ustroniu Morskim – poinformowała **Grażyna Wiśniarska** z Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta w Ustroniu. – Są to dziewczęta z klas V-VI, trenujące pod opieką **Krzysztofa Grzynowicza**.

Goście znad morza mieszkali w szkole w Lipowcu. Byli zadowoleni z pobytu i pogody, która umożliwiła im codzienną jazdę na nartach. Podziękowania należą się Kolei Linowej „Czantoria” za umożliwienie nadmorskim ustroniakom bezpłatnego korzystania z wyciągu.

Po południu dziewczęta trenowały siatkówkę. Przy tak wysrubowanym programie obozu oraz biorąc pod uwagę czas konieczny na dojazd do wyciągów w Jaszowcu i na Czantorii, niewiele niestety czasu zostało na dokładniejsze poznanie Ustronia.

Miejmy nadzieję, że to zaledwie początek dobrze zapowiadającej się współpracy obu gmin. (ag)

ZACIĘTA RYWALIZACJA

18 lutego Szkoła Podstawowa nr 2 w Ustroniu gościła uczestników Regionalnych Eliminacji Ogólnopolskiego Turnieju BRD. Organizatorem była Komenda Powiatowa Policji przy współpracy z **Ewą Gruszczyk** i **Sławomirem Krakowczykiem**.

W walce o awans do Eliminacji Powiatowych stanęły najlepsze drużyny BRD w naszym mieście.

W rywalizacji gimnazjów osiągnięto wyniki: 1. Gimnazjum nr 2 w Ustroniu - 186 punktów. Skład drużyny: **Paweł Ferfecki**, **Krzysztof Kalisz** i **Jakub Śliwka** – opiekun S. Krakowczyk; 2. Gimnazjum w Golezówie - 14 punktów. Skład drużyny: **Patryk Kłoda**, **Sławomir Konecki** i **Seweryn Raszaka** – opiekun **Bogusław Woźniak**. Najlepszym zawodnikiem został **Paweł Ferfecki** G-2 Ustroń – 74 pkt.

Drużyny te mimo tak zróżnicowanego wyniku zgodnie z regulaminem będą reprezentować region w powiecie.

Ponieważ na Turniej nie dojechały dwie drużyny, organizatorzy dopuścili do sprawdzenia umiejętności drużyn rezerwową z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu w składzie: **Artur Podzorski**, **Paweł Szafranek** i **Paweł Waszek**. Drużyna uzyskała 78 pkt.

Wśród podstawówek była większa rywalizacja, bo do walki przystąpiło 8 drużyn: SP-2 Ustroń, SP-3 Ustroń Polana, SP-2 Wisła, SP Puńców, SP Jaworzynka, SP Koniaków, SP- Golezów, SP-4 Wisła. Najlepszymi okazały się drużyny: 1. SP-2 Ustroń – 202 punkty. Skład drużyny: **Grzegorz Kalisz**, **Dawid Molek**, **Artur Posmyk** – opiekun E. Gruszczyk; 2. SP-4 Wisła – 162 punkty. Skład drużyny:

ny: **Paweł Łazar**, **Rafał Matusz** i **Szymon Pilch** – opiekun **Jerzy Wrzecionko**. Najlepszym zawodnikiem był **Dawid Molek** SP-2 Ustroń – 86 pkt.

Drużyny te wystartują w Eliminacjach Powiatowych, które odbędą się w SP-2 w Ustroniu 2 kwietnia 2005 roku.

Serdecznie zapraszamy.

Ewa Gruszczyk



Slalom sprawiał wiele trudności.

Fot. W. Suchta



Rondo też zasypało.

Fot. W. Suchta

KONKURS Ustroń w 700-leciu

Jeśli interesujesz się historią Ustronia, to weź udział w Otwartym Konkursie Wiedzy o Ustroniu pt. „Ustroń w 700-leciu”, który odbędzie się 14 maja w Muzeum Ustrońskim. Pierwszą nagrodą jest wyjazd za granicę, ufundowany przez BUT „Ustronianka”. Zgłoś swą kandydaturę w Muzeum w terminie do 31 marca.

Sprawdź już dziś swoje wiadomości. Podajemy następnę przykładowe pytanie:

Jak nazywał się długoletni dyrektor ustronjskiej Kuźni (w okresie przedwojennym i powojennym), którego 25 rocznica śmierci przypada w tym roku?

Prawidłowa odpowiedź zostanie zamieszczona w następnym numerze.

Odpowiedź na pytanie z poprzedniego numeru:

Lipowicz i Nierodzim przyłączono do Ustronia w 1974 roku.

ZEBRANIE KS „KUŹNIA”

Zarząd Klubu Sportowego „Kuźnia” w Ustroniu uprzejmie informuje członków klubu, że 16 marca 2005 r. o godz. 17.00 w sali restauracji „Adriatico” odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze. Na spotkaniu przedstawione zostanie sprawozdanie zarządu z działalności za rok 2004, wyniki finansowe, plan pracy w roku 2005 oraz przewidziana jest dyskusja nad przekazanymi materiałami. Zarząd klubu zaprasza wszystkich członków klubu, rodziców młodych zawodników i kibiców.

W dawnym USTRONIU

Niedługo zaczną się prace rolne, więc przypominamy orkę uskutecznianą jeszcze w latach 20. XX wieku przy pomocy krów. Krowy te w gospodarstwie dziadków ofiarodawczyni tej fotografii **Zofii Bojdy** w Hermanicach pracowały w polu jeszcze do 1927 r. Podczas II wojny światowej zostały zarekwirowane przez Niemców.

Lidia Szkaradnik



SIÓDME USTA N'A 700-LECIE

W ubiegłym roku mogliśmy podziwiać spektakle teatralne w wykonaniu samych pań. Tym razem zauważymy dominację płci przeciwnej – w dwóch spektaklach wystąpią wyłącznie panowie, jeden będzie miał obsadę mieszaną. Od 12 do 16 marca ustrońskiej publiczności zaprezentują się **Tomasz Stockinger z Marzeną Trybałą, Emilian Kamiński oraz Piotr Cyrwus.**

12 marca w sobotę o godz. 18.00 zapraszam wszystkich na dwugodzinny spektakl „Za rok o tej samej porze” oparty na sztuce amerykańskiego pisarza Bernarda Slade’a, autora wielu komedii psychologicznych i scenariuszy filmowych. Premiera tej sztuki miała miejsce na Broadway’u w 1975 r. a główne role zagrali wówczas Liz Taylor i Richard Burton. Dwa lata później powstał film ze znakomitymi rolami Ellen Burstyn i Allan’a Aldy.

W Polsce – także na deskach scenicznych „Prażaków” – w rolach Doris i George’a możemy oglądać znakomitą parę aktorów znanych z wielu ról teatralnych i filmowych – Marzenę Trybałą, aktorkę Teatru Narodowego (role w serialach telewizyjnych „Klasa na obcasach”, „Sukces”, „Plebania”, „Pensjonat pod Różą”; w filmach Krzysztofa Kiesłowskiego „Przypadek”, „Bez końca”, „Trzy kolory. Białą”); w filmie Andrzeja Wajdy „Kor-

czak”, Janusza Majewskiego „C.K. Dezenterzy”) i Tomasza Stockingera, aktora filmowego, teatralnego, gwiazdę polskich seriali (doktor Paweł Lubicz w telenoweli „Klan”, role w serialach „Zespół adwokacki”, „Matki, żony i kochanki”; związany z Teatrem Kwadrat gdzie błyszczy w rewii widowiskach Syreny).

Spektakl „Za rok o tej samej porze”, wyreżyserowany przez Barbarę Sass, to komedia miłosna na dwa głosy. Kobieta i mężczyzna kultywujący przez większą część roku szczęśliwe życie rodzinne, jeden weekend – raz w roku, od dwudziestu kilku lat – spędzają wspólnie. Jest to opowieść o miłości i przyjaźni, która nikogo nie rani, nie jest zachłanna i chyba nie czyni złego... Sami Państwo to oceniają spędzając z aktorami ponad 2 godziny – jest to bowiem przedstawienie w dwóch aktach.

Po spektaklu – co stało się już swoistą tradycją – nastąpi losowanie portretu wykonawców wśród publiczności. Podobnie będzie na zakończenie następnych spektakli: „W obronie jaskiniowca” i „Zapiski oficera Armii Czerwonej”.

14 marca w poniedziałek o godz. 18.00 proponuję Państwu spotkanie z Emilianem Kamińskim w autorskim spektaklu „W obronie jaskiniowca”, pod opieką artystyczną Janusza Józefowicza. Jest to samodzielna przeróbka komediowego

przeboju Roba Backera przystosowana do polskiej publiczności. E. Kamiński stworzył spektakl, który udowadnia, że kobiety i mężczyźni łączą wspólne poczucie humoru. Choć może z drugiej strony śmieją się z tego samego żartu ale z innych powodów? Na to pytanie na pewno odpowiedziałby autor bestselleru „Mężczyźni z Marsa, kobiety z Wenus” John Grey, bo to na podstawie jego książki powstała sztuka. Bohater Kamińskiego pozwala nam podglądać życie towarzyskie i małżeńskie przez dwie pary okularów „damskie” i „męskie”. W historyjkach dowcipnie opowiadanych przez aktora każdy może rozpoznać siebie (gdy ma duże poczucie humoru) lub partnera (gdy ma mniejsze). I śmiać się z tych karykatur do łez. Jedną z dziennikarek Małgorzata Karnaszewska tak pisała w recenzji po obejrzeniu spektaklu: „(...) Na początku przedstawienia zastanawiałam się, po co Kamińskiemu mikrofon na scenie? Czyżby słynny super-głos go zawodził? Po kilku minutach zrozumiałam: skoro przez całą sztukę widzownia zbiorowo ryczy, parska, a chwilami wręcz wyje ze śmiechu, przez taką kaskadę, bez wsparcia techniki, nie przebiję się nawet tenor Pavarottiego...” Skromna scenografia – stółek i świeczka – dodatkowo skupia uwagę widza na aktorze. Ale i bez tego nie można od niego oderwać wzroku. Między kolejnymi brawami niecierpliwie czeka się na każdą puentę.

Ten fantastyczny spektakl – raczej dla dorosłych – z pewnością zachęci Państwa do wyjścia z domów. Półtorej godziny śmiechu to kuracja zalecana wszystkim – także osobom pragnącym schudnąć – śmiech to przecież jeden z najprzyjemniejszych sposobów pozbycia się kalorii.

Emilian Kamiński to aktor teatralny i filmowy, mający w swej artystycznej biografii wiele ról na scenach Teatru Narodowego, Teatru na Woli, Teatru Ateneum, Teatru Buffo. Grywa w sztukach Gombrowicza, Różewicza, Wojtyłki, Kajzara, występuje w szekspirowskim, molierowskim i mickiewiczowskim repertuarze. Ma za sobą doświadczenia musicalowe („Crazy for You”), muzyczne („Na szkle malowane”), serialowe („Szaleństwa panny Ewy”, „Miodowe lata”, „Fitness Klub”, „M jak miłość”).

16 marca w środę o godz. 18.00 obejrzyć możemy świetną tragikomedie „Zapiski oficera Armii Czerwonej” w wykonaniu popularnego Rysia z „Klanu” czyli Piotra Cyrwusa. Spektakl oparty na książce Sergiusza Piaseckiego porusza problem dramatycznej sytuacji jednostki w czasie wojny. Starszy lejttnant Michaił Zubow, wychowany w systemie totalitarnym, we wrześniu 1939 r. wkracza do Polski, która wydaje mu się krajem dziwnym, niezrozumiałym a jednocześnie groteskowym i komicznym. Jako kochliwy romantyk grający na akordeonie powoduje wiele śmiesznych sytuacji.

Piotr Cyrwus – absolwent Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie jest z tym miastem związany do dziś. Obecnie aktor Teatru Starego grywający w Teatrze STU w Krakowie, ale i w Teatrze Polskim w Warszawie czy Teatrze im. S. Jaracza w Łodzi.

Tegorocznym UST-om towarzyszyć będzie wystawa plakatu i zdjęć z lat 1999 - 2005 „Siedem odsłon na 700 lecie”. W pierwszym dniu Ustrońskich Spotkań Teatralnych w holu MDK odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca postać Jana Nowaka, kierownika domu kultury w latach 1960 – 1976, wybitnego animatora, społecznika, działacza, poetę kochającego teatr – aktora, reżysera sztuk teatralnych.

Po raz pierwszy w historii UST obok zawodowych aktorów zaprezentują się także amatorzy – zdobywcy Grand Prix I Miejskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Teatralnych Ustroń 2005 – teatrzyk „Buratino” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w spektaklu „Cudowny owoc”.

Spektakl obejrzą dzieci ustrońskich szkół 15. marca o godz. 10.00 i 11.00.

Droży Państwo! Wiem, że telewizja i komputer królują w naszej erze, ale obejrzenie sztuki „na żywo” to zupełnie inne przeżycie. Nawet, jeśli nie docenia się tego w tej chwili, wspomnienia pozostaną na zawsze. A na bagaż wspomnień też trzeba sobie zapracować – nim obejrzymy się, przyjdzie taki moment, że żyć będziemy wyłącznie wspomnieniami. Im będą bogatsze, tym my będziemy bogatsi – przynajmniej duchowo. A chyba takie bogactwo jest ważniejsze.

**Barbara
Nawrotek-Żmijewska**



Emilia Krakowska podczas zeszłorocznych „Ust”.

Fot. W. Suchta



Rodzinny dom.

Fot. W. Suchta

PUDEŁKO KREDEK

- Trzeba podpatrywać i uchwycić istotę. Sytuację i klimat zatrzymać w kadrze, utrzymać nastrój. To w ramach danej chwili powstaje wrażenie – mówił o malarstwie **Karol Kubala** podczas spotkania w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” w ramach cyklu „Stąd są moje korzenie”. K. Kubala to znany wszystkim ustroniakom artysta plastyk, który od czterdziestu lat stara się wpływać, nadawać wyraz wizerunkowi Ustronia. Jego autorstwa jest wiele symboli związanych z naszym miastem, projektował pomniki.

Ten wieczór w „Zbiorach Marii Skalickiej” był poświęcony właśnie K. Kubali, jego związkom z rodzinną ziemią cieszyńską. Wszystko zaczęło się więc od domu rodzinnego. Opowiadając artysta rysował równocześnie ten dom i mówił o nim, a także o wrażeniach z dzieciństwa, utrwalonych w pamięci obrazach. Rysując wspominał:

- Typowa cieszyńska chałpa. Są drzwi jedne i drugie. Była część gospodarcza i części domu do odpoczynku, spędzania w gronie rodzinnym miłych chwil. Była stodoła, była szopa, były orstwie, był sad – jabłonie, śliwy.

Kilkadziesiąt osób słuchało opowieści o tym jak życie toczyło się kilkadziesiąt lat temu. Potem K. Kubala narysował widok ze swego domu na okoliczne góry, na Lipowski Groń i Równicę. Mówił też o początkach swych fascynacji rysunkiem, co potem rozwinęło się w pasję całego życia.

- Miałem siostrę i zawsze fascynowało mnie jej malowanie. W szkolnym zeszycie malowała sobie kwiatuszki. Bardzo jej tego zazdrościłem. Chciałem też tak malować, ale mi to nie wychodzi-

ło. Gdy poszedłem do szkoły, nauczyciel miał pogładową metodę, to znaczy szliśmy na wycieczkę, a potem próbowaliśmy malować to co zobaczyliśmy. Byłem bardzo przejęty sytuacją. Następnego dnia nauczyciel wywołuje mnie do tablicy i wtedy po raz pierwszy w życiu zobaczyłem pudełko kolorowych kredek. Trzeba było bardzo ładnie podziękować, a ja to sobie trochę zlekceważyłem. Nauczyciel połamał na mnie kij. Bez względu na to pobicie poczułem się dowartościowany i od tamtego czasu próbowałem na każdym skrawku papieru rysować. Potem poszedłem do liceum technik plastycznych. Na egzamin maturalny przyjechał dziekan wydziału rzeźby ASP, a moją małą rzeźbę na temat dziecka zabrał pod pachę, więc przez egzamin wstępny na ASP przeszedłem jakby z protekcją, a potem nie było wyjścia i musiałem studiować w jego pracowni rzeźby. Po studiach powróciłem w rodzinne strony. Uczyłem w liceum, potem zacząłem pracować w ustronińskiej Kuźni na stanowisku plastyka. Stało się to tak, że przysłała do mnie do domu delegacja z zapytaniem, czy nie podjąłbym się takiej funkcji, bo Cieszyń ma już swojego plastyka. Zgodziłem się i do emerytury pracowałem w fabryce.

To bardzo skrótowny życiorys artysty. Zapewne przez skromność K. Kubala nie wspominał, że w międzyczasie, gdy pracował, powstawały obrazy, rzeźby, że wystawiał w kraju i zagranicą, a jego prace znajdują się w kolekcjach od Australii po USA. Podczas spotkania wspomniano jego twórczość, anegdoty z nią związane. Wiele osób zapamiętało scenografię przygotowywaną do różnych przedstawień teatralnych w Prażakówce. Niestety scenografie się nie zachowały, nie ma dokumentacji nawet na zdjęciach.

Podczas tego spotkania oprawę muzyczną zapewnił zespół Krystyny Gali. Gdy artysta kończył opowieść, zagrano jego ulubioną melodię. W tej sytuacji nie było wyjścia, artysta musiał poprosić swą żonę Martę do tańca.

Wojślaw Suchta



Artysta zatańczył z żoną.

Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo!

Chciałabym za pośrednictwem Gazety Ustrońskiej zaapelować do mieszkańców Ustronia. Tematem, który chcę poruszyć, są bezdomne zwierzęta, blaknące się po ulicach naszego miasta, które w ten mroźny i śnieżny zimowy czas zdane są tylko i wyłącznie na naszą łaskę! W ostatni weekend, późnym wieczorem, wracając od rodziny usłyszałam na osiedlu zwanym Mariensztat przeraźliwe, głośnie miauczenie kota. Zwierzę to, zupełnie przemarznięte, usiłowało dostać się do jednego z bloków. Niestety żaden z mieszkańców nie kwapił się, by pomóc biednemu stworzeniu, pomimo, iż prosiło o wpuszczenie naprawdę przejmująco i głośno! Podeszłam do bloku, ale nie mogłam otworzyć drzwi ze względu na domofon. Nagle zauważyłam jednego z mieszkańców, który przez otwarte okno przepędzał biedne zwierzę, zapewne dlatego, że zakłócało ciszę nocną! Ow pan stwierdził, iż kot nie należy do żadnego z mieszkańców bloku i nie zamierza mu pomóc. Nie myśląc wiele wzięłam wyczerpane, nie stawiające oporu zwierzę na ręce i z przerażeniem stwierdziłam, że jest niesamowicie lekkie! Bez chwili wahania wsadzi-

liśmy z mężem przemarzniętego kota do bagażnika samochodu i przywieźliśmy do domu. Niestety kot był w gorszym stanie niż się nam wydawało - miał odmrożone łapy i ropiejące ucho. Był tak wycieńczony, że nie przyjmował żadnego pokarmu. Zapewniliśmy mu ciepłutkie legowisko i leczyliśmy ucho, lecz, niestety, przegraliśmy tę walkę o życie zwierzątka. Ku naszej rozpaczy zgasło w poniedziałkowe popołudnie...Wydawać by się mogło, że to zwykła historia - setki zabłąkanych zwierząt ginie w podobny sposób każdej zimy. Chciałabym jednak zapytać mieszkańców Mariensztatu - CZY WY LUDZIE NA LITOŚĆ BOSKĄ NIE MACIE SUMIENIA? Czy naprawdę nikogo nie poruszyło to, że biedne zwierzę domaga się pomocy? Czy nie znalazłby się ktoś, kto wpuściłby kota do piwnicy, by ogrzał się trochę? Postawcie się na miejscu tego bezradnego stworzenia! Zachowanie zwierzęcia wskazywało na to, iż nie było bezpanskie, najwyraźniej zabłąkało się, bądź ktoś je wypędził. A może ktoś boleje teraz nad utratą szaro-białego, młodego kotka? Chciałabym przedstawić propozycję, aby ogłoszenia o zgubionych i znalezionych zwierzętach umieszczać w jednym, znanym wszystkim miejscu, na przykład na tablicy ogłoszeń przed Urzędem Miejskim. To tylko kropla w morzu potrzeb, ale może coś by to ułatwiło, choć zapewne niewiele.

Czytelniczka

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

3 marca 2005 r.

Gazeta Ustrońska 7



Teresa Mokrysz.

Fot. z arch. Mokate

Z końcem roku 2004 w Warszawie odbyła się konferencja pod tytułem „Kobieta przedsiębiorcza - rola i status kobiet w życiu publicznym nowoczesnego społeczeństwa XXI wieku”. Organizowała ją Komisja Gospodarki Sejmu Rzeczypospolitej, Europejska Unia Kobiet, Klub Kobiet Biznesu, Polskie Stowarzyszenie Właścielek Firm, patronat honorowy objął marszałek Sejmu RP. Wśród zaproszonych gości była również właścicielka Mokate Teresa Mokrysz. Wysłuchała wykładów koleżanek ze świata polityki i biznesu - Zyty Gilowskiej, Wandy Rapaczyńskiej, Barbary Borys-Damieckiej i sama zabrała głos mówiąc o swojej drodze do sukcesu i poruszając osobiste wątki, które pokazały, jaka jest droga do sukcesu polskiej kobiety. Spotkania, które odbywały się w Sali Kolumnowej Sejmu prowadziły znane redaktorki Katarzyna Kolenda-Zaleska, Dorota Warakomska, Barbara Czajkowska, Jolanta Fajkowska. Wśród gości, którzy wysłuchali przemówienia ustroniejskiej businesswoman warto wymienić: Magdalenę Środę, Donalda Tuska, Krzysztofa Jankina, Romana Giertycha, Waldemara Pawlaka, Jolantę Banach, Henrykę Bochniarz.

Wystąpienie Teresy Mokrysz wzbudziło zainteresowanie nie tylko z racji jej wyjątkowych osiągnięć w świecie biznesu. Ze szczególną uwagą spotkała się ocena, jaką wystawiła pokoleniu kobiet aktualnie wstępujących na ścieżkę zawodowej kariery. Liczni przedstawiciele mediów podchwycili zwłaszcza wątek wystąpienia poświęcony przyszłym szansom kobiet w biznesie, podważający szereg utrwalonych stereotypów. Te właśnie fragmenty stenogramu publikujemy w całości.

„Przed wszystkim, oceniając aktualne szanse młodych adeptek biznesu dostrzegam ich zdecydowanie lepsze przygotowanie zawodowe. Zresztą nie tylko teoretyczne. Rynku nie muszą się uczyć, jego reguły mają we krwi, wyrosły wśród nich. Ponadto, dostępność wielu dóbr i usług ułatwiających życie codzienne zmniejsza ich obciążenie sprawami domu. Szereg krajowych badań wskazuje także na po-

SEJM - MOCNY GŁOS W SPRAWIE KOBIET

zytywne zmiany w podziale domowych obowiązków pomiędzy kobietą a jej partnerem. Wkroczenie do świata biznesu nie musi już dla pań oznaczać pasma wyrzeczeń i uciążliwości. Wszystko to wydaje się sprzyjać karierom pań. Wskazywałaby na to rosnąca liczba kobiet sprawdzających się w roli menedżerów czy właścielek firm. Z moich obserwacji wynika, że na przestrzeni mijających piętnastu lat nie jest to może zjawisko masowe ale jednak wyraźnie dostrzegalne.

Czy zatem wkraczamy już na ścieżkę wzrostu, prowadzącą do awansu zawodowego kobiet w takim wymiarze, jaki ma miejsce na przykład w Stanach Zjednoczonych? Tu byłabym ostrożna w optymistycznych prognozach. Uważam, że wiele nam brakuje do nadania tym zmianom charakteru trwałego trendu. Podstawowe dla naszych oczekiwań jest stwierdzenie, że w biznesie nie da się zadekretować paritetu płci, tak jak ma to miejsce w innych dziedzinach życia społecznego. Podejmowane tu i ówdzie próby narzucenia udziału pań w zarządach firm według jakiegoś wskaźnika, nie budzą mojego zaufania.

Co zatem stoi na przeszkodzie, aby udział kobiet w biznesie росł w szybszym tempie? Sądzę, że jest to przede wszystkim kwestia powszechnego uświadczenia sobie barier i autentycznej woli ich eliminacji. Bariery te narosły zarówno w sferze psychiki jak i uwarunkowań systemowych. Tkwią w nas samych i istnieją także w naszym otoczeniu. Aby zmniejszyć się lub zniknąć, trzeba czasu i pracy. W tym miejscu pozwolę sobie na odwołanie się do kilku moich spostrzeżeń.

Ważne jest systematyczne budowanie klimatu sprzyjającego kobiecym karierom.

To praca na lata, wymagająca stałych impulsów, wychodzących również z kręgów władzy. Dlatego tak cenna wydaje mi się inicjatywa sejmowa, owocująca dzisiejszym spotkaniem.

O wadze, jaką do promowania roli kobiet w biznesie przywiązuje się na świecie, miałam okazję przekonać się osobiście. Stało się to za sprawą Międzynarodowego Stowarzyszenia Liderów Biznesu - z siedzibą w Stanach Zjednoczonych. Stowarzyszenie promuje i nagradza kobiety, kreując wzorce przedsiębiorczości pań na całym świecie. Nominuje corocznie do tytułu „Najbardziej Przedsiębiorczej” i nagłaśnia medialnie przyznane tytuły w największych stolicach świata.

Jako wyróżniona w ten właśnie sposób, obok kilku innych Polek, uczestniczę w pracach Stowarzyszenia od 2000 roku. Z podziwem patrzę, jak obok dominującego grona Amerykanek wyrasta coraz liczniejsza grupa liderów przedsiębiorczości z krajów Azji i Ameryki Południowej. Panie te, rządzące ogromnym nieraz imperium gospodarczym, opowiadają mi, jak często proszone są o radę i wypowiedź przez młode adeptki biznesu. Jak o to samo pytają media - dla młodego audytorium. Potwierdzają, że służy to niespodziewanie szybkiemu pokonywaniu barier i uprzedzeń narosłych nieraz w wielowiekowej tradycji ich krajów.

Szanowni Państwo!

Mamy wszelkie dane, aby w sposób równie skuteczny przełamywać te bariery u nas w kraju. To wspomniana wcześniej sfera psychiki. Młodsze pokolenie pań musi nabrać odwagi. Samo musi uwierzyć w swoje możliwości i w szansę.

Wielką rolę mają tu do spełnienia media. Na poziomie lokalnym i ogólnokra-



Wystąpienie właścicielki przedsiębiorstwa Mokate w Sejmie.

Fot. z arch. Mokate

jowym jest w Polsce wielka ilość przykładów, świadczących o sukcesach pań, nie tylko zresztą w biznesie. Problem polega jednak na tym, aby owe pozytywne wzorce nie przekształcały się w medialnej relacji w plotkarskie czy skandalizujące publikacje. Aby były elementem misji mediów a nie instrumentem służącym powiększaniu audytorium za wszelką cenę. Sporo inicjatyw medialnych już służy tej sprawie w sposób odpowiedzialny. Ale to wciąż za mało.

Wiarą we własne siły mogą również natchnąć uczelnie kształcące tysiące przyszłych pracowników i menedżerów. Trzeba jednak przełamać stereotyp programowy, który każe prowadzącym zajęcia ograniczać się przy omawianiu karier biznesowych do kilku przykładów, wciąż tych samych preferujących świat pozbawiony kobiet. Absolwentki uczelni nie powinny wraz z dyplomem wynosić przeświadczenia, że pisane są im w biznesie jedynie drugoplanowe role.

Wiele się słyszy o płacowej dyskryminacji kobiet w przedsiębiorstwach. Dobrze, że są podejmowane odgórne zabiegi przeciwdziałające temu zjawisku. Ale jestem przekonana, że trwałą zmianę zainicjują same kobiety. Ukształtowane bez kompleksów i przekonane o swej wartości, potrafią wymóc na pracodawcy warunki równorzędne z pracownikiem, mężczyzną. Przykładów świadczących o takich postawach jest na szczęście coraz więcej.

Niezależnie od uwarunkowań ze sfery psychiki, wiele jeszcze barier utrzymuje się w sferze bytowej kobiet, związanej z prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci. Kariera kobiety, zwłaszcza dopiero podejmującej wyzwania na zawodowym polu, wciąż uzależniona jest od tego, jak funkcjonuje służba zdrowia, jak dostępne i sprawne są przedszkola, jakie warunki edukacji zapewnia dzieciom szkoła. Trzeba o tym pamiętać, kiedy podejmujemy temat kariery kobiety w biznesie.

Często jestem pytana, czy fakt bycia kobietą ma znaczenie w biznesie. W podtekście kryje się zwykle ciekawość, czy aby nie wynikają z tego tytułu jakieś przywileje czy ulgowe traktowanie.

Mogę odpowiadać z całym przekonaniem, że po osiągnięciu pewnego pulapu rozwoju firmy, problem ten traci na znaczeniu. Autentyczny biznes nie ma płci. Z jednym co prawda zastrzeżeniem. Kiedy bowiem osiągnie się już cel i zaistnieje w tym biznesie, kobieta ma więcej satysfakcji. Po pierwsze dlatego, że pokonała więcej przeszkód. Po drugie, że jak nikt inny potrafi docenić stworzenie czegoś nowego. Jeśli tym czymś nowym jest firma, nowe miejsca pracy, kobieta potrafi z łatwością powiązać ten sukces z wyobrażeniem zmian, jakie wnosi on do wielu pracowniczych domów. Dostrzega stabilizację rodziny, jaką daje ludziom praca i godziwy zarobek. To do nas przemawia. Jest naszym przywilejem i rodzajem dodatkowego wynagrodzenia. Natomiast droga wiodąca do tego sukcesu - to zupełnie co innego. Tam kobiecie jest trudniej". (mn)



Co roku w amfiteatrze panowie podziwiają i wybierają najpiękniejsze.

Fot. W. Suchta

KOBIETY KOBIETY KOBIETY

Przewodniczącą Rady Miasta w Ustroniu jest Emilia Czembor, funkcję wiceburmistrza pełni Jolanta Krajewska-Gojny, skarbnika Maria Komadowska. W Urzędzie Miasta działa 6 wydziałów, a czterema z nich kierują kobiety: wydziałem finansowym Aleksandra Łuckoś, kultury Danuta Koenig, mieszkaniowym Ewa Sowa, ochrony środowiska Barbara Jońca. Panie Teresa Banszel i Helena Sikora są radcami prawnymi, biuro Rady Miasta prowadzi Irena Hernik, sekretariat urzędu Beata Chlebek. Kobiety są dyrektorami wszystkich przedszkoli: nr 1 - Władysława Hernik, nr 2 - Lidia Lacel, nr 3 - Elżbieta Piwowarska, nr 4 - Maria Cholewa, nr 5 - Zofia Chrapek, nr 6 - Bronisława Noszczyk, nr 7 - Helena Mrowiec oraz trzech z pięciu szkół podstawowych: SP-1 - Bogumiła Czyż-Tomiczek, SP-3 - Jolanta Kocyan, SP-6 - Bożena Plinta, a także jednego z dwóch gimnazjów w Ustroniu, Gimnazjum Nr 2 - Maria Kaczmarzyk. Lidia Szkaradnik jest dyrektorem Muzeum Ustrońskiego, Barbara Nawrotek-Zmijewska Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, Ilona Niedoba Miejskiego Domu Spokojnej Starości, Beata Krysta Miejskiego Żłobka, Gabriela Głajcar Ośrodka Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”. W naszym mieście, co jest ewenementem na skalę krajową działają trzy koła gospodyń wiejskich: w Centrum, Lipowcu i Nierodzimiu, ich przewodniczącymi są: Maria Jaworska, Olga Kisiała, M. Wróblewska. Panie sprawdzają się doskonale w roli przewodniczących wielu stowarzyszeń: Stowarzyszenia Kulturalnego „Równica” Jolanta Barabosz, Stowarzyszenie Pomocy Śląskiemu Centrum Rehabilitacji w Ustroniu „Szpital z sercem” Krystyna Podczaska, Towarzystwa „Tęczowy Ogród” Janina Gazda, Towarzystwa Miłośników Ustronia Bożena Kubień, Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi Emilia Czembor, ustrońskiego Koła Polskiego Klubu Ekologicznego Iwona Ryś, Koła Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego Danuta Kapołka, Stowarzyszenia Można Inaczej Iwona Werpachowska. Właśnie u nas co roku możemy podziwiać piękne kobiety podczas wyborów Miss Wakacji.

Od 8 marca ubiegłego roku pisaliśmy o osiągnięciach ustrońskich przedstawicieli płci pięknej były to: Agata Bijok, mistrzyni Polski młodziezek w skoku o tyczce, pingpongistka Dominika Kozik, Paulina Bieniec, która wzięła udział w sejmowych obradach dzieci i młodzieży. Teresa Mokrysz, właścicielka Mokate, uhonorowana Nagrodą Gospodarczą Prezydenta Rzeczypospolitej, drużyna siatkarek TRS „Siła”. Na naszych łamach wypowiadały się znane kobiety: Joanna Żółkowska, Emilia Krakowska, Krystyna Tkacz, Alina Janowska. W styczniu na Zawodziu gościły m.in. Izabela Jaruga-Nowacka, Małgorzata Chmielewska, Irena Eris, Magdalena Środa.

Z największych ustrońskich firm jedynie w Zakładach Kuźniczych panowie są w przewadze i, na szczęście, przynajmniej na razie, w firmach budowlanych. Sfeminizowanych, oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu, jest sporo zawodów. Więcej pań niż panów pracuje w szkołach, przychodniach zdrowia, sanatoriach, przedsiębiorstwie uzdrowiskowym, domach czasowych, sklepach, urzędach. W naszej redakcji również. I co roku musimy wysłuchiwać od jednego pana, jakie to bezsensowne święto obchodzimy 8 marca.

Monika Niemiec

zapomniani ludzie zapomniane zdarzenia

Ustroń w latach okupacji 1939-1945

Poniższy tekst jest fragmentem przygotowywanej monografii miasta i gminy Ustronia, dotyczącym lat okupacji hitlerowskiej. Wiele zawartych w nim informacji jest publikowanych po raz pierwszy, stąd, ze względu na wagę problematyki II wojny w ustrońskich dziejach XX wieku, wszelkie opinie ze strony czytelników będą mile widziane i uważnie analizowane.

Specyfiką czasów okupacji była również aktywność różnego rodzaju osobników, czy kiluosobowych band rabunkowych, nie mających wiele wspólnego z ruchem oporu, choć problem oceny intencji także niektórych wymienionych wyżej grup partyzanckich w konkretnych przypadkach również jest dość skomplikowany. Większość z tych elementów, podających się niekiedy za partyzantów, stanowili dezercerzy z niemieckiego wojska i o ile nie podporządkowali się polskiemu podziemiu, byli przez nie często zwalczani, jeśli oczywiście dawali się we znaki ustrońnikom.

Lipowiec i Nierodzim w latach okupacji

Na czele VII ustrońskiej „komórki” NSDAP, obejmującej Hermanice i Lipowiec stał Górnoślązak Anton Laschetzki, przed wojną zatrudniony przez rodzinę Windholzów w Ustroniu jako szofer (prawdopodobnie agent niemieckiego wywiadu), potem pracownik kuźni, uczący również w miejscowej szkole. Blockleiterami byli: Johann Mikler, Gustaw Janik, Johann Pasterny, Johann Szarec, pomocnikami: Andreas Polok, Georg Janik, Johann Gren, Johann Labzik. Na czele DAF stał Johann Gren, NSV Georg Janik, FW Victoria Paschek. „Palcówka” z grudnia 1939 r. w Lipowcu wykazała na 1094 mieszkańców: 16 „Niemców” (przed wojną Niemców nie było), 326 Polaków, 752 „Ślązaków”. Katolików było 884, ewangelików 92, 18 innych (np. świadków Jehowy).

W listopadzie 1940 r. Lipowiec zamieszkiwało 1095 osób, w końcu 1941 r. 1150. Większość mieszkańców posiadała DVL III, kilkanaście DVL II. „Jedynek” i „czwórek” nie było. Funkcję wójta pełnił Gustaw Janik (ur.1895). W 1942 r. w Lipowcu były 2 gospody, 1 szewc, 1 stolarz, 1 kowal, 1 krawiec, 1 sklep towarów mieszanych.

Życie położonego nieco na uboczu Lipowca w czasie okupacji miało w miarę spokojnie, co było także zasługą wójta Janika, który miał otrzymać DVL II głównie za znajomość języka niemieckiego. Ludzie „maskowali się”, chcieli przetrwać wojnę. W czerwcu 1940 r. z parafii katolickiej musiał odejść ks. Marian Majerski, jego miejsce zajął ks.Tomasz Kalfas. W listopadzie 1943 r. został jednak aresztowany (wraz z ks. Ludwikiem Kojzarem z Ustronia i ks. Balcarkiem z Górek Wielkich) za pomoc udzielaną ukrywającemu się przed Gestapo ks. Józefowi Kani ps. Ojciec Michał, kapelanowi AK. W piśmie z miejscowej „zelle” do Huberta Machanka z 26 VIII 1941 r. za przejawiających antyniemiecką postawę uznano: Jana Jaworskiego, Karola Nowaka, Ludwika Paszka, Ludwika Chrapka, Józefa Lebiezdika, Alojzego Marianka, Antoniego Jaworskiego, Stanisława Kisiałę, Franciszka Jaszowskiego. Niemcy nie ufali wójtowi Janikowi. Rolę „reprezentanta” III Rzeszy przejął więc przysłany z Niemiec nauczyciel Klug, którego obwinia się o wydanie Gestapo ks. Kalfasa oraz kilku innych osób. W odwecie, 20 XI 1944 r. grupa przebranych w mundury niemieckie partyzantów pobiła Kluga, zrabowała mu broń i nakazała mu (na rowerze) opuścić wieś. Podobnie jak w innych gminach, dochodziło także niekiedy do drażliwych sytuacji, także na tle wyznaniowym. Wskazuje na to m. in. relacja ludowego pisarza, nauczyciela Walentego Krząszcza, który od lutego do listopada 1940 r. uczył w liczącej 140 dzieci miejscowej szkole a następnie pełnił funkcję gminnego sekretarza. Wspominając ciepło mieszkańców wsi pisze bowiem także: „*Drżałem i ja o swoje życie. Obawiałem się, iż lada chwila zaaresztują mnie. Nikt jednak w Lipowcu nie leciał na mnie, nawet tych kilku ludzi co sprzyjali Niemcom (przeważnie ewangelicy) pozostawiło mnie w spokoju, a właśnie od ta-*

kich „volksdeutscherów” zależał los człowieka. Wystarczyło jedno słowo z ich strony, ażeby człowieka zgubić. [...] Jakoś od lipca uspokoiło się nieco. Terror i wywóz ludzi do obozów koncentracyjnych. Z Lipowca nikogo nie wywieziono [informacja nieścisła - KN]. Była to zasługa wójta Janika, który bronił swych ludzi. Jednego człowieka obawiano się w Lipowcu, mianowicie Szarca od kościoła. To był przekonany hitlerowiec. No ale tym najgorszym jeszcze nie był”.

Z zachowanych materiałów wiadomo, że na terenie wsi istniał punkt kontaktowy oddziału „Czantoria” obsługiwany przez Alojzego Dustora. Z Lipowca pochodził partyzant Wiktor Nowak, rozstrzelany w okolicach Skoczowa we wrześniu 1943 r. a także Tadeusz Mach, partyzant oddziału „Brenna”, poległy w Goleszowie końcem kwietnia 1945 r. i kowal z ustrońskiej kuźni Alojzy Faruga, aresztowany 18 VIII 1944 r. za kontakty z GL PPS. Zginął w styczniu 1945 r. w Oświęcimiu. Według relacji, w działalności podziemnej uczestniczyli także m.in. Stecowie, Kołder, Jarco. Na robotach przymusowych przebywali m.in.: Alojzy Chrapek, Karol Chrapek, Helena Glajc, Emilia Bania, Jarosław Marianek. Wysiedlono m. in. rodzinę Jana Kozieła. W 1939 r. we Lwowie zginął pochodzący z Lipowca policjant Paweł Paszek. W obozach zginęli: Alojzy Faruga (Oświęcim), kowal Dominik Górniak (1945, Gross Rosen), Józef Nowak (Oranienburg). Do partyzantki z wojska niemieckiego uciekł m.in. Jan Wałach. Paweł Wałach przeszedł szlak bojowy w PSZ przez Francję, Belgię, Holandię, Niemcy.

Mniej spokojnie było na terenie Nierodzimia. Po „palcówce” na 713 mieszkańców w Nierodzimiu było: 174 „Niemców” (przed wojną Niemców nie było), 266 Polaków, 2 Czechów, 330 „Ślązaków”. Katolików było 316, ewangelików 373, 12 innych (także Żydów). W listopadzie 1940 r. wieś liczyła 722 mieszkańców. Mieszkańcy Nierodzimia w większości mieli DVL III, tylko kilka osób miało DVL II, jedna osoba została uznana za „Reichsdeutscha”, „czwórek” nie było. Na dzień 10 X 1943 r. na 726 mieszkańców DVL posiadało w sumie 627 osób, 61 osób deklaroowało polskość. Pozostali to Ukraińcy (6) i inni (32). Wójt wsi w czasie wojny był Gustaw Kowalla (ur.1897), podówczas najmłodniejszy (14.66 ha) gospodarz we wsi. Pełnił jednocześnie funkcję szefa organizacyjnego „komórki” NSDAP, podporządkowanej Ortsgruppenleiterowi w Skoczowie. Jego brat, Paul Kowalla był wójt w Harbutowicach. Szefem NSDAP w Nierodzimiu czyli zellenleiterem był Rudolf Hlisnikowski, pełniący także funkcję szefa i skarbnika miejscowej placówki BDO. W 1942 r. w Nierodzimiu działały 2 gospody, 2 piekarzy, 2 młyny, 1 szewc, 2 tartaki (Josepha Kowalli i Fritza Wallacha), 1 cegielnia.

Wymienione osoby nie zapisały się dobrze w pamięci mieszkańców. Były odpowiedzialne za wysyłanie ludzi na roboty przymusowe (np. nauczyciela Józefa Balcara) i do obozów koncentracyjnych (np. wójta Alojzego Kozieła). Aresztowany i wywieziony do obozu został także nauczyciel Paweł Szymała, uczący przed wojną w Wielkopolsce. Był wójt Alojzy Kozieł został aresztowany za rzekomy kontakt z podziemiem i posiadanie radiostacji w kwietniu 1940 i przebywał w Dachau a następnie w Mauthausen-Gusen. Do Nierodzimia powrócił w 1942 r. Do innych aktywnych hitlerowców należeli: przybyły z Nadrenii nowy kierownik szkoły Adam Fitting oraz nauczyciele: Wilhelm Kuher z Legnicy, Ingeborg Martensen z Meklemburgi, Marie Amerstorfer z Wiednia i Friede Kruk z Berlina. Na wzorowym gospodarstwie Józefa Sztwiertni w Bładnicach Górnych (45 ha) w 1943 r. osadzono rodzinę niemiecką ze wsi Tereblecze na Bukowinie - Franza i Elfredę Engel.

Podobnie jak w Ustroniu, ludzie słuchali po kryjomu radia i na ogół orientowali się w sytuacji międzynarodowej. Za nielegalny ubój odbierano kartki żywnościowe. Trudno o szczegóły dotyczące zorganizowanego ruchu oporu w Nierodzimiu. Wiadomo, że jesienią 1940 r. powstała tam nieznana bliżej komórka komunistyczna, w zimie placówka ZWZ, podległa obwodowi ZWZ w Bielsku. Wiosną 1944 r. powstała komórka SL Roch, którą tworzyli: Juliusz Pająk, Kozieł, Rymorz. Z mieszkańców Nierodzimia w czasie wojny przez hitlerowców zostali zamordowani m. in.: Karol Szary (jeniec stalagu, zastrzelony w 1941), Jan Czyż, (aresztowany na robotach przymusowych w 1942), Anna Parkitna (1943, Oświęcim), Irena, Olga, Róża Hartmann (narodowości żydowskiej).

Krzysztof Nowak



Uczestników Zjazdu przywitano piosenką.

Fot. M. Niemiec

OTWÓRZ MI DRZWI

150 nauczycieli nauczania zintegrowanego i wychowania przedszkolnego powiatu cieszyńskiego spotkało się na Powiatowym Zjeździe Nauczycieli Edukacji Początkowej, który odbył się 19 lutego 2005 roku w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu. Organizatorami zjazdu było Koło nr 15 w Ustroniu Stowarzyszenia Nauczycieli Edukacji Początkowej oraz SP-1. Hasło zjazdu brzmiało: „Otwórz mi drzwi, a pokażę Ci, co potrafię - Wspomaganie wszechstronnego rozwoju dziecka w edukacji początkowej”. Nad przygotowaniem pracowały dziewczyny z Koła - cały Zarząd oraz grupa nauczycielek z ustroniskich szkół, które przygotowują konkurs „Sowa - mądra głowa” - mówi prezes Koła SNĖP w Ustroniu **Monika Kosińska**. - Organizacyjnie cała impreza się



Propozycje warsztatowe zainteresowały nauczycieli.

Fot. M. Niemiec

udała. Wszyscy uczestnicy dziękowali nam za doskonałą organizację. Bardzo podobała się nauczycielom z regionu nasza szkoła. Chwalili wystrój klas i korytarzy oraz czystość. Miło było słuchać słów pochwał. W ankietach ewaluacyjnych wypełnianych na koniec Zjazdu też widać same pochwały pod naszym adresem, z czego, nie ukrywam, bardzo się cieszymy. Przejawiały się tam również wypowiedzi, by takie Zjazdy robić częściej, by było więcej warsztatów. Jak widać nauczyciele bardzo potrzebują tego typu spotkań. To przede wszystkim okazja do wymiany doświadczeń oraz poznania nowych metod i form pracy z dziećmi.

O godz. 10.00 uroczystie otwarto Zjazd. Biorących w nim udział nauczycieli przywitała dyrektor SP 1 **Bogumiła Czyż-Tomiczek** i **Danuta Koenig**, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM. B. Czyż-Tomiczek mówiła o szkole oraz o organizacji pracy w nauczaniu zintegrowanym, m.in. o tym, że dzieci mają własne sale, osobne piętro, że są bezpieczne. Chwaliła również nauczycielki pracujące w nauczaniu zintegrowanym za zaangażowanie, poszukiwanie nowych metod i za

działalność w Kole SNĖP. O pracy w samym Kole, konkursie „Sowa Mądra Głowa” i założeniach Zjazdu mówiła przewodnicząca M. Kosińska.

Wykład inauguracyjny pt.: „Odkrywanie i rozwijanie możliwości uczniów w edukacji wczesnoszkolnej” wygłosiła prof. **Jadwiga Hanisz**, członek PAN, pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Opolskiego, kierownik Studiów Podyplomowych w zakresie nauczania początkowego, członek komitetu redakcyjnego czasopisma „Życie szkoły”. Autorka artykułów i prac z zakresu dydaktyki edukacji wczesnoszkolnej i metodyki matematyki. O godz. 12 rozpoczęła się I tura zajęć warsztatowych, później zaproszono nauczycieli na obiad w stołówce „jedynki”. O godz. 15.00 rozpoczęła się II tura warsztatów. Propozycje zajęć były bardzo zróżnicowane. Prowadzili je specjaliści z wielu miast, szkół, uczelni, stowarzyszeń, ludzie, którzy na co dzień pracują w szkole, logopedzi, artyści plastycy, muzycy, terapeuti. Nauczyciele, którzy mogą się pochwalić osiągnięciami peda-



Wykład wygłosiła prof. J. Hanisz.

Fot. M. Niemiec

gogiczno-metodycznymi, pasją, szerokimi zainteresowaniami pozazawodowymi. Sesje warsztatowe odbywały się w 10-12 osobowych grupach.

Tytuły zajęć brzmią bardzo interesująco, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że dzięki nim nasze dzieci będą ciekawiej, przyjemniej i efektywniej uczone. Dlatego warto wymienić przykładowe zagadnienia: „Każdy uczeń jest otwartą książką. Jak pomóc dziecku ze specyficznymi trudnościami w czytaniu i pisaniu?”; „Przyjazna matematyka – propozycje rozwiązań praktycznych”; „O co pyta Franio - czyli o wspieraniu i rozwijaniu zdolności twórczych uczniów”; „Gry i zabawy, terapia poprzez sztukę”; „Przedszkolak uczniem. Jak przygotować dzieci do obowiązku szkolnego?”; „Wielka podróż sześciolatka - całościowe i skuteczne wspomaganie rozwoju dziecka sześciolatka”. Wiele z pań prowadzących jest autorkami lub współautorkami podręczników i fachowych książek.

Monika Niemiec



Kiermasz wydawniczy.

Fot. M. Niemiec

NIE MOŻNA HISTORII ZAWŁASZCZAĆ

Historia jest powszechna również w tym znaczeniu, że każdy może ją swobodnie badać i zgłębiać. Wiarygodność dowodów historycznych można kwestionować a nad interpretacją ustalonych faktów swobodnie dyskutować i spierać się, co do trafności stawianych tez.

Badanie historii jest dobre i potrzebne, ponieważ służy poznaniu prawdy.

Nie ma historii katolickiej i historii ewangelickiej, jest historia prawdziwa. Prawdę można poznać.

Słabo znam historię. W szkole uczyłem się jej niechętnie, bo co innego mówili mi nauczyciele a co innego słyszałem w domu, straciłem zaufanie. Z czasem przekonałem się, że prawdy trzeba poszukiwać samemu i dlatego chętnie czytam i oglądam materiały o tematyce historycznej. Szczęśliwie w ostatnich latach poznałem różnych opinii na temat historii jest znacznie łatwiejsze niż w latach mojej wczesnej młodości.

W ostatnich wydaniach Gazety Ustrońskiej z ogromnym zainteresowaniem przeczytałem obie części wywiadu z profesorem Panicem. Profesor bardzo skrótowo, ale rzeczowo przedstawił wyniki swoich badań dotyczących początków istnienia naszej miejscowości oraz burzliwego okresu reformacji i kontrreformacji w Księstwie Cieszyńskim. Sądziłem, że w kolejnych numerach Gazety pojawi się jakaś merytoryczna polemika, która ułatwi przeciętnemu czytelnikowi, który tak jak ja słabo zna historię, wyrobić sobie własny pogląd na omawiane w wywiadzie problemy. Niestety, moje oczekiwania okazały się daremne.

Wielka szkoda. Temat ciekawy, zainteresowanie czytelników ogromne – a tu nic!, zupełnie nic!

Pełen emocji artykuł księdza proboszcza Henryka Czembora trudno uznać za polemikę. Ksiądz proboszcz zarzucił wszystkim wokoło złą wolę oraz autorytatywnie stwierdził, że napięcia pomiędzy katolikami i ewangelikami zawsze były, są i (co najbardziej mnie zmartwiło) zapewne będą!

Dostało się wszystkim: Gazecie Ustrońskiej za to, że „opublikowała” szukając taniej sensacji, Profesorowi – za poprawianie i fałszowanie historii, prowokację, brak prawdomówności i uczciwości, chęć skłócenia księdza z parafianami, katolikom – za zamach na ewangelicką tożsamość, księżom katolickim – za to, że udzielają ślubów zgodnie z doktryną swojego kościoła, radnym – za dwie zachwaszczone działki. W dość długim tekście zabrakło jednak merytorycznej dyskusji, na którą tak bardzo czekałem.

Profesor Panic nie potrzebuje adwokata. Ja jednak, jako radny i jednocześnie członek rady programowej naszej gazety poczułem się w pewnym sensie „wywołanym do tablicy”, niektórymi stwierdzeniami księdza dotyczącymi Gazety Ustrońskiej i Rady Miejskiej.

Osobiście uważam, że Gazeta Ustrońska jest dobrym forum dla publikowania artykułów o tematyce historycznej zwłaszcza, jeśli publikacje dotyczą naszego regionu. Jestem jednocześnie zdecydowanym przeciwnikiem cenzurowania tekstów pod względem ich merytorycznej zawartości. W gronie naszej rady programowej na ogół jesteśmy zgodni, że cenzurze podlegają jedynie teksty obraźliwe (albo przeraźliwie nudne). Wywiad pana profesora był ciekawy a jego forma nie była obraźliwa. Kontrowersyjność materiału mogła stać się początkiem ciekawej dyskusji. W takich warunkach prawda broni się sama!

Nie znam dokładnie sprawy działki przy ulicy Stawowej (nie byłem wtedy radnym), ale pamiętam dyskusję toczoną na sesji Rady Miejskiej dotyczące działki w Nierodzimiu. Czytelnikom wyjaśniam, że chodziło o przyjęcie planu zagospodarowania przestrzennego przedmiotowej działki, że zmianą jej charakteru na działkę budowlaną. Właściciel działki – parafia ewangelicka zamierzała korzystnie sprzedać nieruchomość firmie MOKATE, która planowała zrealizować na jej terenie inwestycję budowlaną. Dyskusja dotyczyła wyłącznie szczegółowych zapisów planu tak, aby uwzględnić słuszne zastrzeżenia sąsiadujących z działką mieszkańców oraz nie zniszczyć szczególnego charakteru tego miejsca, w którego bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się zabytkowy kościół. Kontekst „wyznaniowy” nie pojawił się w dyskusji ani raz.

Ksiądz H. Czembor niedwuznacznie sugeruje czytelnikom, że działy tutaj uprzedzenia wyznaniowe a przecież jest to twierdzenie zupełnie nieuprawnione i w pewnym sensie (przynajmniej dla mnie) obraźliwe. Nie każda inwestycja korzystna dla jakiejś społeczności jest korzystna dla jej sąsiadów i zbieżna z interesem całego miasta. Nie każda kłótnia między katolikiem i ewangelikiem ma od razu podłoże wyznaniowe (wiem z własnego, 14-letniego doświadczenia!)

Zdziwiło mnie także przedstawienie tzw. problemu małżeństw mieszanych wyznaniowo, który to problem znam trochę lepiej od przeciętnego czytelnika. Narzeczeni muszą sami zdecydować, w którym kościele brać ślub. Cała reszta jest już prostą konsekwencją tej decyzji: decydując się na ślub ewangelicki muszą oboje przyjąć zasady ślubu obowiązujące w kościele ewangelickim i odwrotnie. Zasady te są różne. W kościele katolickim, ślub ma charakter sakramentalny (inaczej niż u ewangelików, ale ta różnica wywodzi się wprost z reformacji). Jednym z warunków uzyskania sakramentu (zresztą wpisanym w liturgię ceremonii ślubu) jest deklaracja wychowania dzieci w wierze katolickiej. Jest to część naszej wiary, naszej tożsamości. Komu ta zasada nie odpowiada może (i powinien) szukać ślubu w innym kościele. Bracia ewangelicy nie powinni w takich przypadkach oceniać zasad naszej religii oczyma swojej religii, bo budzi to tylko nieuzasadnione emocje. Użyte przez księdza określenia „wymuszane oświadczenia” i „podsuwane oświadczenia”, które w istocie odnoszą się do normalnej procedury każdego katolickiego ślubu – były mało eleganckie tym bardziej, że dla ważności sakramentu małżeństwa warunkiem koniecznym jest wolność obu stron od jakiegokolwiek przymusu.

Na koniec o trwającym dialogu ekumenicznym. Dialog ten, na szczęście, rozwija się pomimo napięć, których rozmiar, przynajmniej obecnie, moim skromnym zdaniem jest chyba przez księdza wyolbrzymiany. Osobiście żywię ogromną nadzieję na całkowite pokonanie dzielących nasze wyznania różnic. Nie sądzę, aby było to możliwe poprzez szukanie tanich kompromisów i porozumień za wszelką cenę.

Jedyną drogą dialogu ekumenicznego powinno być, jak mi się wydaje, szczere poszukiwanie prawdy. Dotyczy to również prawdy historycznej.

Tomasz Dyrda



Jan Podzorski.

Fot. W. Suchta

ŻOŁNIERZ TUŁACZ

W Gazecie Ustrońskiej nr 7 z 1 kwietnia 2004 r. ukazał się artykuł „Żołnierz tułacz” o Janie Podzorskim, kombatancie, członku Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Bohater tego artykułu zmarł 12 lutego w szpitalu w Cieszynie. Pogrzeb odbył się 16 lutego w Wiśle na Gróńczku.

2 kwietnia 2004 r., w dniu 95. urodzin Jana Podzorskiego odwiedziliśmy go w jego domu w Wiśle Gahurze razem z delegacją Zarządu Głównego z Warszawy. J. Podzorski był najstarszym członkiem naszego oddziału SKPSZZ w Ustroniu.

Prezes Zarządu Regionalnego SKPSZZ **Adam Heczko**

ustrońskie **galerie**, muzea,
placówki kultury, **fundacje**,
stowarzyszenia, **policja**, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,
Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 – 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Juźwika i innych. Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki. Starodruki, kolekcja 3,5 tys. exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek - cieszyniana (*możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów*)

Wystawy czasowe:

Wystawa twórczości Karola Kubali.

Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 9-13

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byle liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG Al-Anon** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

- środa 12.00 - 13.00

Lekarz rodzinny

- pon. - śr. - pt. 10.00 - 14.00,

Punkt wydawania odzieży

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs

Ustron, ul. M. Konopnickiej 15c

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU

CODZIENNE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. Władysława Broda specjalista chorób oczu

pon., śr. 15.30 - 17.00

REALIZACJA RECEPT NFZ

GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00

sobota 9.00 - 13.00

Możliwość telefonicznej rejestracji

tel./fax: 854-13-90

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06, e-mail: mdk@ustron.pl

Kola zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokálně-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8

gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00,

- piątek godz. 8.30 - s. nr 7

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO

- nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawecie, skrzypcach, akordeonie. *Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.*

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

Klub działający przy Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „MOŻNA INACZEJ”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki** : Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
15.00 - 16.30 zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne).

- **wtorki**: Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych.

- **środy**: 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne).

- **piątki**:

14.00 - 17.00 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły
podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;
przygotowanie do testów gimnazjalnych.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



W parku między ulicą Mickiewicza a Słoneczną w piątek trwały intensywne prace nad stworzeniem rodziny bałwanków. Kiluletnia mieszkanka Ustronia bez litości przetrzymywała na spacerze zmarzniętą mamę. W całym mieście co i rusz można spotkać dowody na zdolności rzeźbiarskie ustrońniaków i wczasowiczów. Może warto zorganizować konkurs rzeźby w śniegu i lodzie?
Fot. M. Niemiec



8 marca...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Zatrudnię konserwatora rencistę. Hotel Tulipan, tel. 854-37-80.

Biuro rachunkowe, tel. 854-27-92.

Ustroń – centrum, parter budynku na działalność – wynajmę, 854-21-44.

Język niemiecki - kursy nauczania indywidualnego, istnieją od roku 1995. Ustroń, ul. Lipowska 84. Tel/fax 854-74-67.

Mieszkanie do wynajęcia. 692-741-763.

Pokój do wynajęcia. 692-741-763.

Sprzedam spawarkę Bester 400 A. Tel. 880-560-815.

Kafelkowanie, malowanie. 854-12-64, 508-251-433.

Jesteś właścicielem hotelu, domu wczasowego, pensjonatu? Posiadasz pizzerię, pub, restaurację? Zamieść w portalu ustron.com.pl swoją reklamę lub ogłoszenie. Kontakt: ustron@ustron.com.pl tel. 0-603-529-804.

Ustroń – centrum, piętro 90 m² na działalność, 854-34-93.



...szybko mija.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

5.03 godz. 17.00 Koncert charytatywny Fundacji św. Antoniego. Wystąpią: węgierski zespół „Bartok” i Salonowa Orkiestra Filii UŚ - MDK „Prażakówka”

10.03 godz. 9.00 Miejski Konkurs Recytatorski dla szkół podstawowych - MDK „Prażakówka” s. nr 7

USTA 2005

12.03 godz. 18.00 „Za rok o tej samej porze” – kom. miłosna; występują: T. Stockinger i M. Trybała.

14.03 godz. 18.00 „W obronie jaskiniowca” – kom. małżeńska dla dorosłych w wyk. E. Kamińskiego.

16.03 godz. 18.00 „Zapiski oficera Armii Czerwonej” – tragikomedia w wykonaniu P. Cyrwusa.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

3.03 godz. 18.45 Upadek - historyczny (15 l.) Niemcy

4-10.03 godz. 18.15 Pan od muzyki - obyczaj. (12 l.) Francja

godz. 19.45 W stronę morza - obyczaj. (15 l.) Hiszpania

DYŻURY APTEK

3-4.03 - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.

5-7.03 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.

8-10.03 - apteka na Zawodzu, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Najbardziej zagrożone rejonami działaniami grup przestępczych to Ustroń Centrum i Ustroń Zawodzie - czytamy w informacji dotyczącej stanu bezpieczeństwa, ładu i porządku w Ustroniu w 1994 roku. [...] Aktualnie w ustronńskiej komendzie zatrudnionych jest 25 policjantów, z czego większość to osoby przyjęte na przełomie 1990 i 1991 roku. Do ich dyspozycji są 3 radiowozy: oznakowane samochody marki UAZ i Nysa oraz operacyjny Polonez. Specyfika naszego miasta sprawia, że najczęstsze przypadki łamania prawa to: włamania z kradzieżą mienia prywatnego, kradzieże mienia, kradzieże samochodów, włamania do samochodów oraz wprowadzanie do obiegu fałszywych banknotów.

Na odbywającym się 18-19 lutego w Warszawie kongresie PSL rejon cieszyński reprezentował Karol Wądołny z Ustronia. W niedzielę 19 lutego odbyły się uroczystości z okazji 100-lecia ruchu ludowego. W uroczystej mszy w Katedrze oraz w przemarszu pod Pomnik Nieznanego Żołnierza sztandar ustronńskiego koła PSL nieśli Tadeusz Duda, Zdzisław Kozieł i Karol Wądołny.

15 lutego odbyło się zebranie koła Unii Wolności w Ustroniu. Koło powiększyło się ostatnio o trzech członków z Wisły i liczy obecnie 14 członków. Andrzej Georg zapoznał zebranych z ostatnimi nowinkami z Warszawy. Głównym celem spotkania partyjnego było jednak wypowiedzenie się w sprawie preferowanego przez ustronńskie koło UW kandydata na prezydenta. Najwięcej głosów zebrał Janusz Onyszkiewicz, wyprzedzając w kolejności: Tadeusza Zielińskiego, Jacka Kuronia, Hannę Suchocką i Adama Strzembosza.

10 stycznia rozpoczęli przygotowania do rozgrywek drugiej rundy „A-klasy” piłkarze ustronńskiej Kuźni. Zespół po rundzie jesiennej zajmuje 1 miejsce w tabeli wyprzedzając o 1 punkt drużynę z Kończyc. (mn)



Zwycięzcy w najmłodszej grupie.

Fot. M. Niemiec

ZIMOWA FIESTA NA CZANTORII

Podobnie jak w ubiegłym roku, Klub Sportowy „Kuznia” zorganizował zawody dla uczniów szkół ustronińskich pod nazwą „Ustronińska Zima 2005”. W ostatni piątek lutego młodzi narciarze i snowboardziści z niebywałym zacięciem i ambicją ścigali się na trasie slalomu ustawionego na stoku Solisko.

Wśród dziewczyn z klas 1 i 2 szkół podstawowych najlepszą okazała się **Kasia Wąsek** przed **Beą Pawelską** i **Pauliną Prochaczek**, a z chłopców zwyciężył **Mateusz Matuszyński** przed **Tobiaszem Słowickim** i **Robertem Szarcem**.

Z klas 3 i 4 najszybsza była **Agata Libera** przed **Polą Bubik** i **Klaudią Cieślą**, u chłopców wygrał **Denis Kozłowski** przed **Konradem Kanią** i **Jakubem Hławiczką**. W grupie klas 5-6 szkół podstawowych najszybsza była wśród dziewcząt **Magda Baranowska** przed **Justyną Kanią** i **Aleksandrą Bożek**, z chłopców najlepiej pojechał **Janek Kaczmarek** przed **Michałem Gomołą** i **Marcinem Nawrockim**. Ze szkół gimnazjalnych najlepsza była **Małgorzata Bożek** przed **Agatą Stec** i **Katarzyną Jurczok**, natomiast z chłopców najszybciej pojechał **Mateusz Ziolkowski** pokonując **Arkadiusza Perlinę** i **Robert Walczysko**. Młodzież Ustronia ze szkół ponadgimnazjalnych reprezentowało niewielu zawodników. Wśród dziewcząt najlepszą była **Aleksandra Kania** przed **Edytą Klósko** i **Anną Klósko**, a wśród chłopców najlepiej pojechał **Sławomir Lankocz** przed **Arkadiuszem Matuszyńskim** i **Adamem Tomiczkim**.



W sali gimnastycznej SP-2 odbyły się mistrzostwa Ustronia szkół podstawowych w siatkówce. Wyniki: dziewczęta: 1. SP-2, 2. SP-5, 3. SP-3, chłopcy: 1. SP-2, 2. SP-3, 3. SP-5.

Fot. W. Suchta

Z pośród kilkunastoosobowej grupy gimnazjalistów - snowboardzistów najszybszy był **Arkadiusz Perlin** przed **Pawłem Janikiem** i **Sylwestrem Blachą**. Jedną z największych gwiazd zawodów okazał się 4-letni **Nikodem Adamiec** śmiało szusujący po stoku, za co organizatorzy przyznali mu dyplom i medal.

Z rąk radnej **Marzeny Szczotki** oraz prezesa KS „Kuznia” **Zdzisława Kaczorowskiego** zwycięzcy otrzymali piękne puchary, medale, i dyplomy, a nagrody rzeczowe ufundowane przez Kolej Linową Czantoria wręczał prezes **Czesław Matuszyński**. Wszyscy uczestnicy za udział otrzymali po czekoladzie, a po zjeździe posilali się ciepłą herbatą i czekoladowym batonikiem. Przywóz i odwóz dzieciom, nauczycielom i rodzicom zapewnił swoim autobusem organizator czyli KS „Kuznia”. Pogoda dopisała, zawodnicy w liczbie 131 także, więc wszyscy wracali do domu zadowoleni z zimowej zabawy.

Jednak tej udanej imprezy nie byłoby, gdyby nie wsparcie finansowe **Henryka Kani**, pomoc nauczycieli z ustronińskich szkół oraz skoordynowanie całości przez **Andrzeja Szeję** – szefa sekcji sportów zimowych Klubu. Organizatorzy dziękują też księdzu proboszczowi **Antoniemu Sapocie** za wypożyczenie nagłośnienia, goprowcom czuwającym nad bezpieczeństwem zawodników i panu burmistrzowi za niezmienną życzliwość dla takich pomysłów.

- **Może stajemy się beczelni, ale marzy nam się organizacja w przyszłym roku całego cyklu takich zawodów, podobnie jak robią to w Brennej** – powiedział po zakończeniu imprezy prezes Z. Kaczorowski. Zastanawiał się co na to władze miasta, nauczyciele, działacze, rodzice, sponsorzy i dodawał:

- **Rozochoczone dzieci i młodzież pytały się kiedy będą następne takie zawody.**

Monika Niemiec



Czasem finisz zapierał dech w piersiach.

Fot. M. Niemiec

W SIŁOWNI

Do tej pory w siłowni Gimnazjum Nr 1 uczniowie mogli spocząć jedynie na betonowych murkach. Wymagały remontu, a wiadomo, że w szko-

łach nie łatwo znaleźć pieniądze. Pomógł Jan Sztwiertnia, prowadzący zakład stolarski w Dobce i podarował szkole gotowe elementy drewniane na boazerię, która już wkrótce przykryje murki. (mn)

Piwnica dla smakoszy „Równica”

Ustron. ul. Daszyńskiego 1,
tel./fax: 033 854 10 05

Oferujemy usługi gastronomiczne:

- ♦ bankiety ♦ rauly ♦ uroczystości ♦ imprezy zamknięte
- ♦ udestępniamy salo na szkolonia
- ♦ obiady abonamentowe w cenie 7,50 zł
- ♦ przyjmujemy zamówienia na pierogi
- ♦ przyjmujemy zamówienia na posiłki regeneracyjne na miejscu lub na wynos

Nasza dewiza jest:
niska cena! miła obsługa! miła atmosfera!

KAWIARNIA HOTELU TULIPAN

Ustron. Zawodzie, ul. Szpitalna 21
zaprasza
CODZIENNIE OD 16:00
NIEDZIELA OD 14:00

w każdy piątek i sobotę
**ZAPRASZAMY NA
DYSKOTEKI**

REZERWACJE: 033/854 37 80
INFO@HOTEL-TULIPAN.PL



W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 odbyły się finały wojewódzkie kadetek w siatkówce. Zwyciężyła pierwsza drużyna MKS Bielsko-Biała. Drugie miejsce zajęły siatkarki z MMKS z Dąbrowy Górniczej. Dwie najlepsze drużyny awansowały do finałów mistrzostw Polski. Fot. W. Suchta

GIMNAZJALNY KOSZ

15 i 16 lutego w hali Gimnazjum nr 2 w Cieszynie rozegrano Powiatowy Turniej Koszykówki Szkół Gimnazjalnych dziewcząt i chłopców. Wśród dziewcząt bezkonkurencyjne były koszykarki z Gimnazjum nr 1 w Cieszynie, wśród chłopców pewnie wygrał zespół z Gimnazjum nr 2 w Cieszynie. Te drużyny będą reprezentować cieszyński powiat w zawodach rejonowych. 2. miejsce zajęła drużyna gimnazjalistek ze Skoczowa. Dziewczęta z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu zajęły 3. miejsce. Grały w składzie: **Zuzanna Gońda, Natalia Żebrowska, Agata Bijok, Magdalena Molek, Laura Misztal, Marzena Kaczmarczyk, Izabela Ski-bińska, Inga Przyszłakowska, Katarzyna Złoch, Agnieszka Kozieł, Agnieszka Moskała, Małgorzata Wilk.** Chłopcy z Gimnazjum Nr 2 w Ustroniu zajęli 2. miejsce. Grali w składzie: **Da-wid Gomola, Michał Czyż, Michał Kubok, Tomasz Czyż, Adam Gąsior, Mateusz Błażyca, Łukasz Kolankowski, Karol Nowak, Mariusz Placzkiewicz, Maciej Wasilewski, Wojciech Haratyk.** Opiekunem drużyn koszykówki jest **Artur Kluz.** 3. miejsce w turnieju zajęło gimnazjum ze Strumienia. (mn)

POZIOMO: 1) za zboża, 4) silne przeżycie, 6) przy adre-sie, 8) na śmieci, 9) imię przedwojennej gwiazdy filmowej, 10) niemowlak, dzidzius, 11) wodni budowlancy, 12) film z dreszczykiem, 13) święto muzułmańskie, 14) coś dziw-nego, 15) do kąpania bobasa, 16) rysował dla „Przekroju”, 17) powab, czar, 18) duża papuga, 19) góry południowo-amerykańskie, 20) służą judokom.

PIONOWO: 1) kij albo..., 2) grająca skrzynka z papugą, 3) barwa, 4) spodnie pradiadka, 5) groźniejsza niż luk, 6) gatunek trawy, 7) papiery urzędowe, 11) imię żeńskie, 13) zarost na twarzy, 14) droga leśna (wspak).

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 11 marca br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 6
KONIEC KARNAWAŁU

Nagrodę 30 zł otrzymuje **ELŻBIETA GONTARZ** z Ustro-nia, ul. Jelenica 5. Zapraszamy do redakcji.

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze.
Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustroniska**; Druk: **Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz** - Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 28.02.2005 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 7.03.2005 r.

Jako sie też mocie

Jo fort jyno chodzym na urodziny abo na miano, toż nie dzi-wota, że ta zima aż tak mi sie nie dłóży. Łoto we strzode bylech aż pod Czantoryjóm u kamrata, toż zdało sie, że tych łokropecz-nych zomiyntów nie sforsujym. Nó sfuczany i mokry jako szczur prziszlech do niego już na śćmiywku. Ale mi sie wydarziło, bo jego syn jechol autym na nocnóm zmiame do roboty, toż mie przibrol.

Już sie pumalu rychtułym na Jozefa - jak nie pamiyntocie, to je dewatnostego marca. Wino żech wczora zlywol z dymionów do flaszek po gorzolce, a łóńskigo roku doista mi sie wino podarzi-ło - z czornych rybiżli i ze śliwek. Nó, a Jozefów móim dwóch kamratów, szwagra i łujca. Już rozmysłóm jako to pogodzić, coby kożdymu życzynia złożyć, nó i coby nie przijś z pustymi ryncami. Jako by też to wyglónało? Tóż wino bydzie, a baba mi upieczce jakich kreplików, abo aspóń buchte. Mój łujec, co mo łosindzie-siónt roków rod czyto ksióńżki, to mu weznym cosik z ustróńskich nowości.

Ni mogym sie doczkać na te monografie Ustrónio. Zdo mi sie, że to bydzie hrube tomisko, moźne z 700 stron, no to by pasowało 700 stron na 700 leci. Co to tym myślicie? Jo se zaroż takóm ksióńżke kupiyń, a jak doista bydzie tako łobszerno, to styknie na całóm prziszłóm zime, coby cosik koźdy dzińń poczytać. Łoto w gazecie pisali, że już je wybrano kómisyja, co bydzie to spraw-dzać. Szkoda, że mie tam nie wybrali, bo chciolbych se to prze-czytać przed inszymi. Nó, ale muszym doczkać do jesiyni. Cho-cioż je tam mój kamrat, to moźne se to pospołu poczytomy, bo jo móim rod wszelijaki ksióńżki to hańdownych czasach na naszej dziedzinie.

Jura

AKADEMICKI MISTRZ

W ostatni weekend w Zakopanem **Piotr Śliwka** wygrał naciarski bieg łączony na 20 km na Mistrzostwach Polski Szkół Sportowych, rozgrywanych w ramach Pucharu Polski. Został rów-nież mistrzem polski wygrywając bieg zawodników reprezentu-jących AZS-y na takim samym dystansie. W sprincie, biegu na 1500 m stylem klasycznym, uplasował się na czwartej pozycji i mistrzostw szkół sportowych i AZS-ów. Młodsza siostra Piotra, **Daria Śliwka** startująca w kategorii juniorek młodszych, a re-prezentująca barwy KS Wisła Ustronianka, przybiegła na metę na 8. pozycji w biegu łączonym na 6 kilometrów mistrzostw szkół sportowych. To duży sukces ustroniskiej zawodniczki. (mn)

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

